

# literatura ludowa

DWUMIESIĘCZNIK  
NAUKOWO-LITERACKI

POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE  
INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ  
UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO

NR 1 (55)

STYCZEŃ - LUTY

WROCLAW 2011

**„KOBIECA RADA JEST MARNA, LECZ KTO JEJ  
NIE BIERZE POD ROZWAGĘ TO SZALENIEC” –  
WIZERUNEK KOBIETY  
W PRZYSŁOWIACH SEFARDYJSKICH**

Sefardyjczycy to potomkowie Żydów, którzy w 1492 roku zostali wygnani z Hiszpanii,<sup>1</sup> gdyż odmówili konwersji na katolicyzm, oraz tych, którzy przyjęli wówczas chrzest, ale później, nękani przez inkwizycję, opuścili swój kraj, by uniknąć prześladowań i móc powrócić do wiary przodków. Głównymi centrami ich osadnictwa była Portugalia, z której musieli uchodzić już w 1497 r. oraz Afryka północna, południowa Francja, Niemcy, Włochy i ziemie Imperium Osmańskiego. Nazwa sefardyjskiego odgałęzienia judaizmu, odmiennego pod względem rytualnym i kulturowym od aszkenazyjskiego, pochodzi od słowa *Sefarad*, oznaczającego po hebrajsku Hiszpanię, upowszechnionego w tym znaczeniu w V w.n.e.<sup>2</sup> Wtedy to z Hiszpanią zaczęto identyfikować biblijną krainę, o której mowa w Ks. Abdiasza: „Wygnańcy zaś tego wojska z synów Izraela posiadają Kanaan aż do Sarepty, wygnańcy zaś z Jerozolimy, którzy przebywają w Sefarad, posiadają miasta Nagebu” (Ab 1,20). Obecnie przeważa pogląd, że starotestamentalne *Sefarad* leżało raczej w Azji Mniejszej.<sup>3</sup> Nie zmienia to jednak faktu, że przez stulecia *Sefarad* i sefardyjski zakorzeniło się w świadomości Żydów jako odnoszące się właśnie do Hiszpanii. Na Półwyspie Iberyjskim wykształcili Żydzi bogatą kulturę, której dziedzictwo zabrali ze sobą do nowych miejsc. Jednym z najważniejszych dla ich tożsamości elementów kultury był język hiszpański, w jego postaci z końca XV w., który w ciągu kolejnych stuleci ewoluował w stronę odrębnego języka, a wg innych językoznawców odrębnego dialektu judeo-hiszpańskiego, zwanego też *judezmo* (czyt. *hudesmo* lub *džudesmo*) albo *ladino*.<sup>4</sup> Podobnie jak *jidysz* w Europie Środkowej i Wschodniej, *judezmo* był językiem mówionym na ziemiach dawnego Imperium Osmańskiego oraz w krajach Maghrebu, w nim też wydawano literaturę, prasę i do dziś dnia zachowano liczne formy literatury ustnej. Po wygnaniu kultura sefardyjska rozwijała się z różną dynamiką w zależności od sytuacji społeczno-politycznej w nowym miejscu zamieszkania. Wykształciły się trzy główne ogniska diaspory sefardyjskiej: zachodnie, północno afrykańskie oraz turecko-balkańskie. W Europie zachodniej najbardziej znaczącym ośrodkiem sefardyjskim stał się Amsterdam, poza tym duże wspólnoty żyły również w Bordeaux, Bajonie, Antwerpii i Hamburgu. Największy rozkwit kultury hiszpańskich Żydów w diasporze zachodniej przypada na przełom wieków XVII

<sup>1</sup> W szerszym znaczeniu określenie to odnosi się również do Żydów, którzy zamieszkiwali Półwysep Iberyjski przed wygnaniem i jest używane dla zaznaczenia odmienności ich kultury od tej wytworzonej przez Aszkenazyjczyków, w średniowieczu żyjących głównie w Niemczech, północnej Francji, Anglii i północnych Włoszech.

<sup>2</sup> Y. Cohen, J. J. Lévy, *Żydzi sefardyjscy*, tłum. K. Pruski, Warszawa 2005, s. 9. Jednak według innych badaczy Żydzi zaczęli odnosić to słowo do Hiszpanii dopiero po wygnaniu. Wówczas też po raz pierwszy poczuli potrzebę określania siebie jako Sefardyjczyków w opozycji do tożsamości innych Żydów, których spotykali w miejscach, gdzie się osiedlali (por. J. Pérez, *Los judíos en España*, *Marcial Pons Historia*, Madryt 2005, s. 12).

<sup>3</sup> Zob. J. Pérez, op. cit., s. 11-12.

<sup>4</sup> O języku zob. np. P. Díaz-Mas, *Los sefardies. Historia, lengua y cultura*, Riepiedras Ediciones, Barcelona 1986, s. 95-129; po polsku A. August-Zarębska, *Ladino czy judezmo? O językach Żydów sefardyjskich*, „Prace Filologiczne”, t. LVI, 2009, s. 85-102.

i XVIII, ale już pod koniec XVIII w. i w XIX stuleciu nasiliły się tam procesy asymilacyjne, a swoiste formy sefardyjskiego stylu życia oraz osobny język uległy zatraceniu. W Afryce północnej i na dawnych ziemiach osmańskich poszczególne grupy etniczno-religijne dłużej zachowały odrębność i Sefardyjczycy stanowili tam widoczną w swojej odmienności społeczność aż do II wojny światowej. Od połowy XIX w. również tam w większych miastach nasiliła się asymilacja, jednak dotyczyła tylko pewnego odsetka mieszkańców. Najważniejszymi ośrodkami sefardyjskimi w diasporze afrykańskiej były np. Tunis i Algier, a w turecko-balkańskiej Saloniki, Istambuł, Smyrna, Ateny, Rodos, Sofia, Sarajewo etc. Szczególny przypadek stanowią Saloniki, gdzie do końca hegemonii osmańskiej Sefardyjczycy stanowili większość mieszkańców. Kres rozkwitającej kulturze sefardyjskiej położył Holocaust, który zdziesiątkował tamtejsze gminy. Tylko niektórzy z ocalałych powrócili po wojnie do swoich krajów. Inni zaś wyemigrowali do Izraela, USA, Kanady, Ameryki Łacińskiej, Hiszpanii itp.

Wówczas też asymilacja Sefardyjczyków postąpiła naprzód. Stan ten sprawił, że język judeo-hiszpański oraz jego dziedzictwo kulturowe znalazły się w sytuacji zagrożenia. Najstarsze pokolenie ocalałych z Zagłady rozumiało, a niektórzy nawet w kręgu domowym posługiwali się judezmo. Urodzone po wojnie dzieci często nie miały już możliwości, by go poznać. Niekiedy rodzice dbali o to, żeby ich synowie i córki nie uczyli się języka Żydów, gdyż w czasie Holocaustu nieraz to on stawał się czynnikiem wyróżniającym, który ułatwiał oprawcom rozpoznanie ofiar. Zdarzało się, że dziadkowie przekazywali wnukom podstawy znajomości judezmo, podczas gdy na co dzień w domu posługiwano się oficjalnym językiem kraju. Znajomość judeo-hiszpańskiego stawała się coraz mniej powszechna tak, że w latach 1950-80 uczeni stawiali tezy o jego bliskim wymarciu. Wtedy też zintensyfikowano wysiłki, by zachować dla potomnych ostatnie próbki języka. Etnografowie i językoznawcy prowadzili badania terenowe, mające na celu zapisanie lub nagranie wypowiedzi ostatnich użytkowników języka oraz ocalenie dziedzictwa literatury ustnej. Wśród zgromadzonego materiału znajdują się kolekcje przysłów judeo-hiszpańskich, będących nie tylko nośnikiem języka, ale również tradycyjnego oglądu świata członków społeczności sefardyjskiej. To właśnie one stanowią przedmiot naszego zainteresowania w niniejszym studium.

Z językowego punktu widzenia przysłowia stanowią bogaty materiał, ukazujący hybrydowy charakter języka judezmo. Judeo-hiszpański łączy w sobie bowiem substrat hiszpański z hebrajsko-aramejskim, arabskim oraz z elementami innych języków, które wywierały na niego wpływ już po wygnaniu Żydów z Półwyspu Iberyjskiego. W diasporze turecko-balkańskiej, gdzie zachował się on najdłużej, były to naleciałości tureckie, greckie, słowiańskie a od XIX w. również francuskie i włoskie. Te ostatnie rozpoznały się dzięki sieci laickich szkół założonych przez Alliance Israélite Universelle oraz placówek edukacyjnych Dante Alighieri. Podstawę judezmo stanowi kastylijski w jego postaci z końca XV w. Według większości badaczy przed wygnaniem język codzienny Żydów różnił się tylko nieznacznie od tego, którym posługiwali się ich chrześcijańscy sąsiedzi. Hebraizmy i arameizmy dotyczyły głównie sfery religijnej, organizacji gminy, pojęć związanych z historią narodu Izraela, itp. Z odmienności religijnej wynikały też zmiany w obrębie kastylijskich form językowych. Jako przykład najczęściej podaje się wyraz *Dio* (Bóg) w opozycji do hiszpańskiego *Dios*, z którego usunięto literę *s*, będącą także morfemem liczby mnogiej. Stało się tak dla podkreślenia monoteistycznego charakteru judaizmu oraz dla zaznaczenia, że religia ta nie przyjmuje dogmatu o Trójcy św. Podobnie Żydzi używali arabskiego słowa *alhad* (dosł. pierwszy) jako „niedziela”, a nie kastylijskiego *domingo*, żeby uniknąć skojarzenia, że jest to dzień Pański. Dla nich bowiem dniem świętym był szabat.<sup>5</sup> Od momentu wygnania z Hiszpanii mowa Sefardyjczyków podlegała ewolucji innej niż język Hiszpanów na Półwyspie. Początki judeo-hiszpańskiego jako odrębnego języka sięgają XVII stulecia. Wcześniej

<sup>5</sup> P. Díaz Mas, op. cit., s. 97.

we było wyodrębnienie najważniejszych cech przypisywanych kobiecie, utrwalonych w języku, w jego stałych formach, jakimi są przysłowia czyli zdania wyrażające pewne myśli o charakterze ogólnym. Obraz kobiety w sefardyjskich przysłowiach podobny jest do tego, który wyłania się z paremii hiszpańskich. Według J. Seville i J. Cantery Ortiz de Urbina<sup>11</sup> przysłowia sefardyjskie tworzone na Półwyspie Iberyjskim podobne są do porzekadeł hiszpańskich, wiele paremii w języku judeo-hiszpańskim ma odpowiedniki w języku kastyljskim.<sup>12</sup> Wynika to, zdaniem autorów, ze wspólnego źródła ich pochodzenia, jakim jest *Biblia*. Liczne powiedzenia pochodzące ze *Starego Testamentu* były powszechnie używane przez chrześcijan w całej Europie od czasów średniowiecza. Zaskakujący wydaje się fakt, że część przysłów została zaczerpnięta z *Nowego Testamentu*. Żydzi sefardyjscy nauczyli się ich prawdopodobnie od Hiszpanów w okresie średniowiecza, jeszcze przed wygnaniem. Sefardyzycy przejęli od chrześcijańskich sąsiadów język, a wraz z nim również hiszpańskie *romance*, pieśni, powiedzenia i przysłowia. I. J. Lévy, autor poprzedzonej obszernym studium antologii przysłów sefardyjskich, wydziela paremie pochodzenia hiszpańskiego, które określa jako judeo-hiszpańskie nie ze względu na ich źródło, ale przez to, że zostały „zaadaptowane” do codziennego języka wygnańców.<sup>13</sup> Drugą grupę stanowią przysłowia o niehiszpańskiej proveniencji. Składają się na nią dawne mądrości wywodzące się z *Biblij Hebrajskiej* lub *Talmudu*,<sup>14</sup> mniej liczne porzekadła zapożyczone z tradycji ustnej innych narodów, zwłaszcza Turcji i Grecji, a także późne dziewiętnasto i dwudziestowieczne przysłowia sefardyjskie.<sup>15</sup> Odnośnie części wspólnej sefardyjskiego i hiszpańskiego *refranero* (ogółu przysłów), poza pokrewieństwami między formami językowymi łączą je zbliżone idee lub wizja świata. Zbieżność ta dotyczy również grupy przysłów o kobietach, mężczyznach i rodzinie.

Z badań przeprowadzonych przez M. Á. Calero w odniesieniu do paremiologii hiszpańskiej wynika, że język hiszpański dysponuje prawie jedenastoma tysiącami przysłów o kobietach, co stanowi około jedną szóstą wszystkich przysłów w języku hiszpańskim. Według autorki wśród trzech najważniejszych linii tematycznych hiszpańskiej paremiologii jakimi są antyklerykalizm, antysemityzm i mizoginia, najwięcej przysłów dotyczy właśnie kobiet.<sup>16</sup> Po zapoznaniu się z przysłowiami sefardyjskimi możemy stwierdzić, że temat kobiety pojawia się w wielu z nich, choć nie dysponujemy tak dokładnymi danymi w odniesieniu do paremiologii w judeo-hiszpańskim. Sefardyjskie przysłowia i porzekadła odwołują się najczęściej do charakteru kobiety, urody, wiele z nich opisuje kobietę w kontekście społecznym, w perspektywie roli przez nią odgrywanej, jako żonę, matkę, córkę, synową czy teściową. W związku z tym zebrany materiał językowy można podzielić na trzy grupy, w widocznie nierównych proporcjach: pierwsza, najskromniejsza część przysłów dotyczy wyglądu kobiet, druga odwo-

<sup>11</sup> J. Sevilla Muñoz, J. Cantera Ortiz de Urbina, *Pocas palabras bastan. Vida e interculturalidad del refrán*, Centro de Cultura Tradicional, Diputación de Salamanca, Salamanca 2002, s. 131.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>13</sup> I. J. Lévy, op. cit., s. 102.

<sup>14</sup> Wiele tego typu sentencji zachowało się w średniowiecznej literaturze żydowskiej, natomiast dużo mniej przyjęło się w mowie. Lévy stosuje podział na *proverbios* i *refranes*, choć w pierwszych rozdziałach studium dowodzi, że w literaturze przedmiotu często stosowane bywają wymiennie. On jednak za *proverbios* uznaje właśnie mądrości pochodzenia biblijnego i rabinicznego, które stosowane były powszechnie w średniowiecznej literaturze dydaktycznej. Zaś określenie *refrán* odnosi do porzekadeł wywodzących się z tradycji ustnej i silnie obecnych w mowie sefardyjskich imigrantów w Stanach Zjednoczonych jeszcze w latach sześćdziesiątych XX w.; ibidem, s. 84.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 102.

<sup>16</sup> M. Á. Calero Frenández, *Sexismo lingüístico. Análisis y propuestas ante la discriminación sexual en el lenguaje*, Narcea S.A., Madryt 1999, s. 131.

luje się do charakteru i zachowań kobiecych, zaś najliczniejszą grupę stanowią powiedzenia odwołujące się do roli kobiety w rodzinie, opisujące kobietę jako matkę, małżonkę, córkę, synową czy teściową. Warto wspomnieć także, że wiele sefardyjskich przysłów występuje w formie rytmicznej, rymowanej, czasami zabawnej, opartej na grze słów i niestety po przetłumaczeniu na język polski traci swój urok.

Jak wspomnieliśmy, przysłowia sefardyjskich Żydów przypominają w treści i formie przysłowia hiszpańskie. W znanych nam przysłowiach hiszpańskich dominuje negatywny obraz kobiety, przedstawiana jest ona jako istota grzeszna, pełna słabości, próżna, przepełniona licznymi wadami. Czy w odniesieniu do kobiet, do ich wizerunku wyłaniającego się z sefardyjskich przysłów zachodzi podobne zjawisko? Wydaje się, że tak. Wspomnimy jednak również o tych przykładach, które kobietom przypisują pozytywne atrybuty. Naszym celem będzie także przytoczenie przysłów i porzekadeł, które obrazują role pełnione przez kobiety w tradycyjnej społeczności żydowskiej oraz zawierają zasady dobrego wypełnienia tych ról.

### Wygląd kobiety

Stosunkowo niewiele przykładów porusza kwestię kobiecej urody. Jednym z bardziej znanych jest przysłowie *Mazál de la fea, tenga la hermosa* oznaczające, że piękna kobieta chciałaby mieć szczęście, jakie ma brzydka, czyli że nie zawsze uroda i szczęście idą w parze. Podobno było ono używane, by pocieszać mniej urodziwe dziewczyny, a w podtekście chodziło o to, że mężczyzna, który się na nie zdecyduje będzie prawdopodobnie bardziej wierny.<sup>17</sup> Nieładne nie powinny też tracić nadziei, bo *Ken no tiene la ermoza beza la mokoza* (Kto nie ma pięknej, całuje zasmarkaną). Piękna kobieta jest obiektem dużego zainteresowania, nawet ze strony słońca: *A la fermoza, el sol la acoza* (Piękną kobietę adoruje nawet słońce). Inne przysłowia mówią o tym, co świadczy o kobiecej urodzie, a jest to, między innymi, właściwe uczesanie: *La jalebí es una coza, que a la fea fase fermoza, endemás a la jenosa* (Uczesanie w stylu Aleppo<sup>18</sup> czyni z brzydkiej kobiety istotę piękną, kobieta ładna z natury pozostaje nadal piękna). Urody dodaje także biżuteria lub kwiat, co wyrażają przysłowia o podobnej konstrukcji: *La hoya es una coza que a la fea la fase fermoza, indemás a la jenoza; La roza, a la fea fase fermoza*, a więc biżuteria czy też róża dodają urody nawet kobiecie brzydkiej. Z przysłów wynika także, że za piękną uchodzi kobieta pulchna: *Dame godrura, te dare ermozura* (Daj mi pulchność, dam ci piękno) i ta o ciemnych włosach. Jedno z nich mówi, że *La nieve la pizan los cavayos; la pimienta se la come el Rey* (Konie chodzą po śniegu, zaś król jada pieprz), co oznacza, że kobieta o jasnych włosach symbolizowana przez śnieg nie jest tak wartościowa i pożądana jak niewiasta o włosach ciemnych. Inne przysłowie głosi, że sam Bóg stworzył brunetkę, a blondynkę złotnik (*La morena, fizha del Dió; la blanca, fizha del platero*), co wskazuje także na preferencję wobec kobiet o ciemnych włosach. Przysłowie to pojawia się w refrenie sefardyjskiej pieśni pochodzącej z Bliższego Wschodu.<sup>19</sup> Jednak sama uroda nie świadczy o wartości kobiety: *Ni cavello ni cantar se mete en ajhugar* (Ani włosy, ani śpiew nie tworzą wiana), wszak przy zawieraniu małżeństwa brane są pod uwagę inne cechy. Pojawia się też przestroga dla mężczyzny, odnosząca się zapewne nie tylko do wyglądu: *Ni muzher ni tela no escozhas a la kandela* (Żony i tkaniny nie wybieraj przy świetle świecy). W domyśle pozostaje, że jest ono niewystarczające i lepiej oceniać przymioty kobiece w świetle dziennym. Na marginesie warto zaznaczyć, że porzekadło to ma odmienną treść niż polskie powiedzenie „ze świecą szukać”.

Uroda jest czasami wartościowana negatywnie, może być źródłem problemów: *Quien tiene una mujer fermoza que la quadre*, a więc kto ma piękna żonę, niech jej pilnu-

<sup>17</sup> M. Koen-Sarano, op. cit., loc. cit.

<sup>18</sup> Aleppo (tur. Haleb) to miasto w pn.-zach. Syrii.

<sup>19</sup> J. Cantera Ortiz de Urbina, op. cit., s. 174.

je. Pewnie można potraktować to jako dobrą radę, by strzec skarbu, który już się posiada. Jednak inne porzekadło poucza, że cnota i piękno nie idą w parze: *Castidá y bellesa, cazhe nunca en una piesa*. Uroda niewieścia nie przynosi mężczyźnie wymiernej korzyści: *La ermozura de la mujer no enrikese al ombre* (Uroda kobiety nie wzbogaca mężczyzny), nie przymnaża zysków i najeść się nią nie da (*De la ermozura no se unta i se kome*). Zawsze też należy pamiętać, że szybko przemija: *La ermozura, boz de shara i arko en sielo, presto desparesen* (Piękno kobiety, głos w lesie i tęcza na niebie niktą szybko).

### Charakter kobiety

Przysłowia, podobnie jak wiele innych form językowych, wyrażają pewne oczekiwania społeczne i kulturowe dotyczące charakteru kobiety, jej cech pożądanых i negowanych. Sefardyjskie przysłowia przedstawiają kobietę w sposób raczej negatywny.<sup>20</sup> Kobiety mają przede wszystkim niedobry charakter, w którym przeważają wady. Mniej liczne są porzekadła podkreślające kobiece przymioty. W chrześcijańskim kręgu kulturowym przyczyniło się do tego głęboko zakorzenione negatywne obrazy kobiety szuka się m. in. w nauczaniu ojców Kościoła. W kulturze żydowskiej również istnieje tradycja uznawania pewnych wad za typowo kobiecą przypadłość. Mówi o tym na przykład jeden z midraszy, według którego Bóg w chwili tworzenia kobiety zastanawiał się jakiej części ciała Adama użyć do tego.

Kiedy Bóg miał stworzyć Ewę, powiedział: „Nie stworzę jej z głowy mężczyzny, bo nosiłaby swą głowę wysoko w zuchwałości i dumie; nie stworzę jej z oka, bo patrzyłaby lubieżnym wzrokiem; nie stworzę jej z ucha, bo by podsłuchiwała; nie stworzę jej z szyi, bo byłaby wyniosła; nie stworzę jej z ust, bo rozsiewałaby plotki; nie z serca, bo trawiłaby ją zawiść; nie z ręki, bo byłaby wścibska; nie ze stopy, bo byłaby latawicą. Stworzę ją z czystego kawałka ciała” i mówił Bóg każdej kończynie i każdemu organowi ciała, kiedy je tworzył: „Bądźcie czyste! Bądźcie czyste!” A jednak mimo tej przeczności Boga, kobieta posiada wszystkie wady, którym Pan próbował zapobiec. Córy Syjonu były wyniosłe, chodziły z podniesionymi głowami, a wzrok miały lubieżny; Sara podsłuchiwała w swym namiocie, jak anioł rozmawia z Abrahamem; Miriam była plotkarką, która na Mojżesza rzuciła oskarżenie; Rachel z zazdrością była o swą siostrę Leę; Ewa wyciągnęła dłoń, aby zerwać zakazany owoc, a Dina była poswinogą.<sup>21</sup>

A oto jaki obraz pozostawiają nam przysłowia sefardyjskie: *Mutchigua mujeres, mutchigua malfechorias*, co dosłownie oznacza: Wiele kobiet, wiele złych uczynków. Niektóre paremie ostrzegają: *Quien me ve, me goza; quien me tiene, me yora* (Kto mnie widzi, cieszy się, kto ma mnie za żonę, płacze), podkreślając po raz kolejny niedobry charakter kobiety, jej zwodniczą naturę. Małżeństwo zawsze przysparza dodatkowych trosk: *Ken nu tieni ki azer, ki tomi mużer* (Kto nie ma nic do roboty, niech się ożeni). Jeśli jednak już ktoś to uczyni, niech będzie konsekwentny i nie uskarża się: *Quien bien está y muzher escozhe, peor le venga y no se enozhe* (Jeśli komuś jest dobrze i bierze sobie żonę, niech się nie złości, gdy mu się pogorszy). Mężczyzna z powodu kobiety płacze nie raz: *La mujer bailando, el hombre llorando* (Kobieta tańczy, mężczyzna płacze). Choć z drugiej strony dobra żona towarzyszy mężowi we wszystkim, dzieli z nim także jego niedolę: *Mi marido en la hielada y yo también* (Mój mąż w niedoli, to również i ja). Mimo rozlicznych wad ożenku istnieje świadomość, że pod pewnymi wzglę-

<sup>20</sup> Warto powtórzyć, że obraz pozostawiony w przysłowiach ukazuje pewien potoczny stan wiedzy. *Talmud* bowiem wysoko ceni rolę kobiety w rodzinie i społeczności, w związku z tym nakazuje otaczać ją szacunkiem i troską. Tradycyjnym wyrazem czci przyznawanej żonom i matkom w judaizmie jest zwyczaj odśpiewywania pod ich adresem w szabat pochwały dzielnej niewiasty z *Księgi Przysłów* (Prz 31, 20-31). Niektóre paremie zawierające kobiece wzory dobrego postępowania mają sens zbliżony do poszczególnych wersów tego biblijnego poematu.

<sup>21</sup> L. Ginzberg, *Legends żydowskie: Księga Rodzaju*, przeł. J. Jarniewicz, Warszawa 1997, s. 59-60.

dami małżeństwo może mieć dobry wpływ na mężczyznę, okiełznuje go i statkuje: *Ombre sin muzher, cavallo sin brida* (Mężczyzna bez kobiety, koń bez uzdy).

Z przysłów sefardyjskich, podobnie jak z paremii innych narodów wynika, że to kobieta ponosi winę za wszelkie zło. Jedno z przysłów ujmuje to następująco: *No es el ombre que lo culpa, sino la muzher que lo busca* (Mężczyzna nie jest winny, wina jest po stronie kobiety). Żeńskie przywary są tak liczne i trudne do zniesienia, że czasem kobieta bywa nawet przyczyną śmierci: *¿Quieres matarlo a uno? Dale mujer manceva y cuzinera vieja* (Chcesz kogoś zabić? Daj mu młodą żonę i starą kucharkę). Choć jednocześnie porzekadło to, częściowo wymierzone w kobiety, można potraktować jako wskazówkę dla mężczyzny, jak zachować długowieczność. Niech więc zadba o dobre jądło i poszuka młodszej kucharki, która lepiej przygotowuje dania niż wiekowa. Żona powinna także pasować do niego temperamentem i jeśli on ma już swoje lata, zbyt młoda połowica mogłaby pozbawiać go sił witalnych lub, dając upust temperamentowi poza domem, przyprawiać o zmartwienia. Mądrość ludowa głosi: *La ninia quiere jugar, el viejo quiere folgar* (Młódka chce się bawić, starzec chce odpocząć). Pamiętajmy, że przysłowia te funkcjonowały w czasach, kiedy duże różnice wieku w małżeństwie zdarzały się stosunkowo często, szczególnie gdy dziewczyny wychodziły za wdowców. Informowano je wówczas, na co mają się przygotować, poślubiając starca: *La que se quiere casar con un viezo, cale que tome el shocal por espezo* (Która chce poślubić starca, będzie nocnik miała za lustro). Jednak jak pokazuje inne porzekadło, dla niektórych dziewczyn – a właściwie ich rodziców, bo to oni w praktyce wybierali męża dla córki – podeszły wiek kandydata nie wydawał się przeszkodą: *Que sea mi marido, que sea en tapetico* (Niech będzie moim mężem, choćby nawet był w całunie).

Przysłowia sefardyjskie poruszają także kwestię kobiecej inteligencji, a dokładniej jej braku, co wyraża przysłowie *El meollo de la mujer es poco, el que lo toma es loco* (Rozum u kobiety niewielki, kto się go słucha jest szalony). Istnieje jednak wariant o znaczeniu wprost przeciwnym: *El consezho de la muzher es poco / flaco, ma quien no lo toma es loco* (Kobieca rada jest marna, lecz kto jej nie bierze pod rozwagę, jest szalony), zgodnym z tradycyjnym zaleceniem, by w ważnych sprawach Żyd radził się żony. Dlatego też inne porzekadło uczy: *Ken a la mujer siente nunca se aripiene* (Kto słucha żony, nigdy tego nie pożałuje). Z drugiej strony nawet jeśli kobieta jest mądra, okazuje się to być jej wadą. Jedno z przysłów więc mówi, że niedobrze jest żenić się z mądrą kobietą (*Es musho negro tomar muzher savia*).

Kolejną przywarą kobiety może być lenistwo, obrazowane poprzez przedstawienie jej postaci w oknie: *Muzher en la ventana, parra en el camino real* (Kobieta w oknie nie jest pożyteczna, dosł. jest jak dzikie wino na królewskim trakcie). W sefardyjskich przysłowiach pojawia się także określenie kobieta „okienna”: *Nina ventanera, desha la caza sin barrer* (Dziewczyna okienna pozostawia niepozamiatany dom), a więc leniwa, *Nina ventanera, jhamai será bwena companera* (Dziewczyna okienna nigdy nie będzie dobrym towarzyszem). Również rodziców się przestrzega, by wyrabiali w dziewczętach pracowitość czyli nie pozwalali im wystawać w oknie: *La lumbre y la ventana, fazen la fija hargana* (Światło i okno czynią z córki leniucha).

Jedną z kobiecych wad, jakże często podkreślaną także w przysłowiach sefardyjskich jest gadulstwo, zasługujące oczywiście na krytykę: *Quien luce con la cuzina, no luce con la vizina*, czyli kobiecie przystoi zajmować się kuchnią, a nie sąsiadkami, trudno jest bowiem być dobrą kucharką i zarazem plotkarką; *Dos mujeres y una babá fazen un bazar* (Dwie kobiety i jedna kaczką to już jest bazar), tyle potrafią narobić krzyku i zamieszania. Jedno z przysłów głosi prawdę, iż gaduła zabija trzech mężów w ciągu miesiąca (*Mitchiliquera mata tres maridos en un mes*). Bardzo sugestywnie ostrzega się też kobiety przed skłonnością do plotkowania: *La puta, cave; la mishiliquera, no* (dosł. Dziwka się zmieści, plotkarka nie; czyli Z dziwką uchodzi, z plotkarką nie), co oznacza, że prędzej do domu zostanie wpuszczona prostytutka niż ta, która roznosi plotki.

Inną przywarą jest z kolei zmienność, co wyraża przysłowie: *Cada día da una bwelta el mundo, y la muzher cada segundo* (Każdego dnia świat się zmienia, a kobieta co chwilę). Podobnie jak w przysłowiach w innych językach, niestałość kobiet przyrównywana jest do wiatru: *Muzher, vento y ventura en una estada poco tura* (Kobieta, wiatr i szczęście trwają w jednym stanie tylko chwilę). Pada też przestroga: *No te fles del estrellado, ni de la muzher que tienes al lado* (Nie ufaj niebu gwiazdzistemu, ani kobiecie, którą masz u boku<sup>22</sup>). Niekiedy jednak podkreśla się wytrwałość i konsekwencję kobiet: *La mujer barrena buraca la piedra* (Wytrwała kobieta potrafi przedziurawić kamień), niczym kropla, która drąży skałę; *Lo que la mujer demanda, Dió le manda* (Bóg zsyła kobiecie to, czego żąda). Konsekwencja ta może się niestety okazać niekorzystna dla mężczyzny. Jedno z przysłów przestrzega: *Si tu muzher te dise que te eshes del tezhado, roga que sea basho* (Jeśli żona każe ci skoczyć z dachu, módl się, by był niski).

Niektóre maksymy sefardyjskie, zgodnie z ich rolą i przeznaczeniem, służą za źródło porad, za swoisty kodeks postępowania. I tak czasami zalecają mężczyznom pilnowanie kobiety, pouczanie jej: *Ken darsa a su mujer no se yerra* (Kto poucza swoją żonę, nie błądzi), surowe traktowanie, niekiedy wręcz nawołują do przemocy: *Gallina que canta como el gallo, !dególlala!* (Poderźnij gardło kurze, która pieje jak kogut), a więc walcz z kobietą, która chce rządzić. Przysłowia pełne są rad dotyczących postępowania z kobietami i wyrażają zalecenia w sposób bezpośredni: *A la mujer caída atale la lengua* (Zwiąż język kobiecie upadłej) czy też *A la mużer kaliżera rómpile la pierna* (Ulicznicy złam nogę). Jedno z przysłów ostrzega: *Puerta avierta, mujer descuidada* (Otwarte drzwi, kobieta niedopilnowana), inne zaś radzi *No pesques con pesca, ni cavalles potro, ni tu muzher alaves a otro* (Nie łów ryb używając ryby jako przynęty,<sup>23</sup> nie dosiadaj żrebięcia i nie chwal żony przed innymi). Zdarzają się jednak i rady, jak postępować, by kobieta czuła się szczęśliwa i spełniona, np. warto by mąż nie szczędził jej komplementów: *La bwena palabra del marido infla la muzher por el ombligo* (Dobre słowo męża raduje żonę, dośl. nadmuchuje ją przez pępek), *Palavra de marido, engodra por el oído* (Słowo męża tuczy przez ucho). W tym przypadku obrazowanie przy pomocy czasowników „nadmuchać”, „tuczyć”, a więc oznaczających „powiększać”, może odzwierciedlać wzrost poczucia własnej wartości kobiety, podobnie jak w wyrażeniach w wielu językach, gdy mówi się na przykład, że ktoś „urósł w czyichś oczach”. Poza tym może chodzić również i o to, że komplementy dodają kobiecie urody, a wiemy już z innego porzekadła, że niegdyś za nieodzowny składnik urody uważano pulchność.

### Role kobiety w społeczeństwie

Zdecydowanie największa ilość sefardyjskich przysłów omawia miejsce kobiety w społeczeństwie. Informują one także o kierowanych w stronę kobiety oczekiwaniach i wymaganiach. Odnoszą się do ról tradycyjnie jej przypisywanych, a więc np. do roli gospodyni domowej, mężatki, matki. Znaczna część sefardyjskich porzekadeł poświęcona jest relacjom w rodzinie. Pozycja kobiety u Sefardyjczyków nie różniła się w wyraźny sposób od tej, którą zajmowały kobiety w tradycyjnych społecznościach chrześcijańskich czy muzułmańskich, wśród których żyli potomkowie hiszpańskich Żydów. Postaramy się jednak pokrótce uzupełnić obraz pozostawiony w przysłowiach o rys kulturowy, odtworzony na podstawie opisu pozostawionego przez M. Molho, rabina, znawcy historii, obyczajów i literatury Sefardyjczyków z Salonik. Można przypuścić, że wiele zwyczajów i tradycji, które zebrał w książce *Usos y costumbres de los*

<sup>22</sup> Przysłowie to istnieje również w wersji odnoszącej się do mężczyzny.

<sup>23</sup> Znaczenie tej części przysłowia nie jest dla nas jasne, ale według naszych ustaleń przypuszczalny sens mógłby być właśnie taki.



*sefardies de Salónica*<sup>24</sup> (Obyczaje Sefardyjczyków z Salonik) obowiązywało w całej diasporze turecko-balkańskiej, z której pochodzi duża część paremii w dostępnych nam słownikach i opracowaniach. Trzeba podkreślić, że książka ta nie jest naukowym opracowaniem na temat obyczajów sefardyjskich mieszkańców Salonik, stanowi raczej rodzaj wspomnień i zarazem upamiętnienia kultury, która wraz z deportacją większości tamtejszych Żydów do Auschwitz przeszła do historii. Podaje wiele szczegółów z życia codziennego Sefardyjczyków, jednak w niektórych przypadkach trudno odtworzyć, które zwyczaje zachowywano jeszcze pod koniec XIX i w XX wieku, a które odnoszą się do wcześniejszych stuleci. Niektóre fragmenty mają charakter przede wszystkim normatywny, czyli stanowią zapis zasad religijnych regulujących życie Żydów, a nie rzeczywisty obraz tego życia. Taka idealizacja dotyczy na pewno części cytowanych poniżej ustępów poświęconych kobiecie i stosunkom małżeńskim. Jednak przytaczamy je głównie dlatego, że opracowania historyczne często pomijają lub marginalizują temat życia sefardyjskiej kobiety.<sup>25</sup> Praca Molho jest więc jednym z nielicznych źródeł tej wiedzy.

Z treści analizowanych przysłów sefardyjskich wynika jasno, że najistotniejszą sprawą w życiu kobiety jest wyjść za mąż. Przysłowia mówią wprost, że kobieta bez męża jest jak statek bez steru (*Nave sin timón es muzher sin marido*). W jednym z przysłów młoda dziewczyna mówi: *Si mi madre no me caza, yo le quemaré la caza* (Jeśli mama nie wyda mnie za mąż, spalę jej dom), co dowodzi ważności zamążpójścia, a także niesamodzielnego wyboru partnera. Determinacja musiała być ogromna, skoro niektóre przypadki porzekadło kwitowało w sposób następujący: *Marido lo quiero, presto lo quiero* (Chcę męża i to chcę go szybko).

Molho pisze, że dziewczęta wychodziły za mąż zanim stały się pełnoletnie, a więc, przed dwunastym rokiem życia.<sup>26</sup> Wiek ich partnerów nie przekraczał zazwyczaj lat osiemnastu. Podobno rodzina pocztywała za wstyd, jeśli nowożeńcy byli starsi. Wybór kandydata należał do rodziców. Mimo że narzeczeństwo trwało od roku do czterech lat, w poprzednich stuleciach młodzi widywali się co najwyżej przy okazji największych świąt takich jak Pesach lub Sukot, a więc średnio dwa razy do roku. Zdarzały się przypadki, że poznawali się dopiero w dniu ślubu. Jednak pod koniec XIX wieku zapanował zwyczaj odwiedzania narzeczonej raz lub dwa razy w tygodniu, we wtorkowy wieczór, zwany *noche de bovos* czyli „nocą głupców”, oraz w szabat. Częściej spotykali się rodzice z obu stron, zwłaszcza gdy zbliżała się data ślubu, aby ustalić wszelkie formalności, planować i kontrolować przygotowania. Dziewczyna czas narzeczeństwa spędzała na szyciu i haftowaniu wyprawy. W ostatnim tygodniu przed ślubem młodzi nie powinni się widzieć, żeby ich wzajemna skłonność ku sobie przybrała na sile.

Choć wśród tradycyjnych Żydów<sup>27</sup> wybór partnera nie należał do samych zainteresowanych, w przysłowiaach znajdujemy wiele rad dotyczących tego tematu. Być może bardziej miały one stanowić przestrożę dla rodziców odpowiedzialnych za dobór towa-

<sup>24</sup> M. Molho, *Usos y costumbres de los sefardies de Salónica*, z fr. na hiszp. przeł. F. Castro Pérez, Instituto Arias Montano, Madryt-Barcelona 1950.

<sup>25</sup> Zob. np. pojedyncze wzmianki o kobiecie i życiu małżeńskim w: E. Benbassa, A. Rodrigue, *Historia de los judíos sefardies. De Toledo a Salónica*, Abada Editores, Madryt 2004, s. 122-123; 133; 151 i 307-308; krótki i ogólny podrozdział „La mujer sefardí” (Sefardyjska kobieta) [w:] M. A. Bel Bravo, *Sefarad. Los judíos de España*, Sílex, Madryt 2006, s. 327-328 oraz fragmenty poświęcone mużulmańskim, żydowskim i chrześcijańskim kobietom w Salonikach [w:] M. Mazower, *Salonica, City of Ghosts. Christians, Muslims and Jews 1430-1950*, Harper Perennial, London et al. 2005, s. 197-198 i 388-401. Zawarte w powyższych studiach ogólne informacje na temat życia kobiet sefardyjskich pokrywają się z relacją M. Molho.

<sup>26</sup> Wg źródeł rabinicznych zdarzały się przypadki wydawania za mąż dziewięcioletnich dziewczynek (Molho, op. cit., s. 49).

<sup>27</sup> W drugiej połowie XIX w. szczególnie w dużych miastach diasporę turecko-balkańską przybrały na sile procesy akulturacyjne. Nie wszystkie z opisanych tu obyczajów były zachowywane przez zmodernizowaną część społeczności żydowskiej.

rzysza życia dla swoich dzieci. Szczególnie liczne są wskazówki oddające męski punkt widzenia lub punkt widzenia roztropnej i zapobiegliwej matki, która chce jak najlepszej przyszłości dla syna. Część brzmi z kolei jak sądy kogoś, kto na co dzień boryka się z pewnym problemem i sam już nie odmieni swojego losu, ale bliźnim daje radę, mającą im pomóc uniknąć błędu. Inne natomiast wydają się być przeznaczone dla przyszłych kandydatek na żony, aby zawczasu przystosowały się do oczekiwań, które już wkrótce będą kierowane pod ich adresem.

Gdybyśmy mieli poszukiwać konceptualizacji świata zawartej w języku i zrekonstruować interesujący nas w tym momencie obraz kandydatki na żonę na podstawie przysłów, ocenilibyśmy, że nie powinna być zbyt emocjonalna i zmienna: *No me des por espoza a la que presto rie y presto llora* (Nie dawaj mi za żonę kobiety, która łatwo się śmieje i szybko wybucha płaczem). Powinna być zawsze na drugim miejscu, za mężem. Przysłowia radzą mężczyźnie: *Abazha un escalón y toma muzher; suve un escalón y toma javer* (Zejdź stopień niżej i weź żonę; wejdź stopień wyżej i weź przyjaciela), a więc ożeń się z kobietą zajmująca niższe miejsce w hierarchii społecznej. Chociaż inne przysłowie sugeruje, by wchodzić w związek małżeński z osobą równą stanem: *Kaza kon tu igual, i no pasarás dingún mal* (Zeń się lub wyjdź za mąż za równego sobie, a nie spotka cię żadne zło). Niższy status kobiety widoczny jest także w przysłowiach opisujących ceremonię ślubu i miejsce rodziny panny młodej: *Los de la novia, a la cusina; los del novio, a la cortina* (Rodzina panny młodej, do kuchni a pana młodego, przed kurtyną [do salonu]), *Los del novio, al sillero; los de la novia, al gallinero* (Osoby od pana młodego, na pierwsze miejsca, od panny młodej, na ostatnie), *Los del novio son los que son, que los de la novia no son nada* (Osoby od pana młodego są kim są, od panny młodej są nikim). Cantera Ortiz de Urbina tłumaczy znaczenie tych porzekadeł jako wyraz niższego statusu przypisywanego kobiecie i jej bliskim, chociaż podaje też w swoim słowniku odwrotną wersję przysłów: *Los del novio a la cusina; los de la novia a la cortina*.<sup>28</sup> Molho w opisie zwyczajów związanych ze ślubem cytuje jedynie ten ostatni wariant i wiąże go z faktem, że siedmiodniowe uroczystości weselne odbywały się w domu pana młodego, gdzie jego matka odpowiadała za serwowanie posiłków. Goście więc bawili się w salonie, a ona i jej pomocnicy nie odchodzili od kuchni.<sup>29</sup> Niezależnie od ustalonej hierarchii symboliczną walkę o prymat w związku oddaje zwyczaj, według którego panna młoda tuż po zakończeniu ceremonii religijnej miała przydepnąć stopę męża, żeby przypomnieć mu, że powinien zawsze słuchać jej rad. Wówczas on próbował szybko cofnąć się i przydepnąć stopę wybranki, by pokazać, że to jednak ona ma mu być posłuszna.<sup>30</sup>

Zwyczajowo po zaślubinach młode małżeństwo zamieszkiwało w domu mężczyzny, przy jego rodzinie, dlatego też jedno z przysłów mówi: *Todo tiene la bien cazada, afera de caza* (Wszystko ma mężatka oprócz domu). Fakt ten z jednej strony ułatwiał życie, bo dziewczyna nie była pozostawiona sama sobie jako niedoświadczona gospodyni. Z drugiej strony musiała ułożyć swoje stosunki z teściową, co nie zawsze bywało łatwe. Zawarty w przysłowiach obraz relacji synowa-teściowa jest zdecydowanie negatywny. Według D. A. Agis nie ma ani jednej paremii, która rzucałaby pozytywne światło na stosunki panujące między teściową a synową.<sup>31</sup> O teściowej przysłowia mówią, że nie jest dobra nawet, gdy jest z cukru lub miodu (*Sfuegra ni de asukar / miel buena*), a w innym wariantcie z gliny (*Suegra, ni de barro buena*). Aby wyjaśnić pochodzenie tych porzekadeł Cantera Ortiz de Urbina przytacza anegdotę,<sup>32</sup> według której

<sup>28</sup> J. Cantera Ortiz de Urbina, op. cit., s. 197.

<sup>29</sup> M. Molho, op. cit., s. 36.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 28. Ten sam zwyczaj był praktykowany również przez Aszkenazyjczyków.

<sup>31</sup> D. A. Agis, *A Cognitive Metaphorical Approach to the Roles of Women in Sephardic Families*, w: *Popular Anthropology Magazine*, v.1, nr 1, 2010, s. 15.

<sup>32</sup> J. Cantera Ortiz de Urbina, op. cit., s. 341.

pewna mężatka chciała się przekonać, czy w istocie teściowe są takie złe, jak o nich mówią. Jako że matka jej męża już nie żyła, synowa ulepiła jej podobiznę z cukru. Mąż po kryjomu zaprawił masę aloesem, co nadało jej gorzkawy posmak. Gdy synowa objęła i ucałowała figurę, odkryła, że jest gorzka. Zdecydowała ulepić kolejną podobiznę z gliny. Gdy próbowała ją objąć, figura upadła i zraniła ją. I tak ostatecznie przekonała się, że teściowe nie są dobre, nawet jeśli tylko ma się do czynienia z ich wizerunkiem. Dlatego też mężatki wiele by dały, by nie mieszkać z nimi: *No quiero sena de carne ni morar con bwestra madre* (Nie chcę jeść mięsnej kolacji ani mieszkać z twoją matką).<sup>33</sup> Między synową a teściową nie ma przyjaźni: *Amistá entre suegra y nuera no hay*, a już na pewno miłości: *Amor de suegra y nuera, de los dientes para afuera* (W miłości między teściową a synową, obie szczerzą zęby). Agis określa ich wzajemne uczucie po prostu jako nienawiść.<sup>34</sup> Relacje nigdy nie są dobre, chociaż obie kobiety w pewnych sytuacjach zawierają lub pozorują rozejm: *¿Cuándo están en pas la suegra y la nuera? Cuando el azno suve la escalera* (Kiedy są w zgodzie synowa i teściowa? Kiedy osioł [mąż] wchodzi na schody), *Cwando el asno suvirá la escalera, averá amistá entre swegra y nuera* (podobnie jak w poprzednim przykładzie, gdy osioł wejdzie na schody, pojawi się przyjaźń między synową a teściową).

W jednym z przysłów jest mowa o poprawnej relacji między kobietami, lecz również w nim zawarty jest przytyk pod adresem teściowej: *¿Por qué me paso con mi swegra? –Porque yo so la bwena* (Dlaczego mam dobre stosunki z teściową? – Bo ja jestem dobra). Synowa tak oto jest oceniana przez teściową: *Nuera: Culevra con kimané* (Synowa jest jak grzechotnik), *Nuerica, culevrica* (Synowa, zaskroniec), *Nuera: dolor de muela* (Synowa – ból zęba). Metafory te konceptualizują dyskomfort, który odczuwa matka w stosunkach z żoną syna, jednak w innym przysłowiu pada dużo mocniejsze oskarżenie: *Nwera en caza, caza desfamada* (Synowa w domu, dom zhańbiony). Przysłowia pozostawiają nam obraz istnej wojny domowej między kobietami, które stale się kontrolują, krytykują, uskarżają na złe nastawienie jednej do drugiej. Teściowa zarzuca synowej rozrzutność i niegospodarność: *Mi nuera bien cuizina, !guay! de la azeite y de la farina* (Moja synowa „dobrze” gotuje, więc nie ma już w domu oliwy i mąki), wypomina jej ilość jedzenia i na niekorzyść porównuje z własną córką: *Bosteja mi fija: de la tripa vazía. Bosteja mi nuera: de la tripa yena* (Ziewa moja córka – bo kiszki puste; ziewa moja synowa – bo kiszki pełne), *Bosteso de mi nwera, es de tripas llenas; bosteso de mi swegra, es de tripas vasías* (Ziewanie synowej – bo kiszki pełne; ziewanie teściowej – bo kiszki puste). Z kolei synowa czuje się nierówno i niezyczliwie traktowana, co też widać na przykładzie podejścia do jedzenia: *¿Para quién es esta paparrona? Para ella, senora swegra. !Para mí es esta paparrica!* (Dla kogo ta wyzerka? Oczywiście dla niej, jaśniepani teściowej. A dla mnie prawie nic) lub do pracy: *“Vamos a eshar, senora”, “mi nwera, no es ora” / “Vámonos a acostar, senora”;* *“pero para ti, mi nuera, aún no es hora”* (Czas iść spać, proszę pani; lecz jeszcze nie dla ciebie, synowo). Synowa wytyka teściowej lenistwo: *Nunca se arremangó mi swegra, sino en día de lluvia* (Teściowa nigdy nie zakasuje rękawów, jedynie w deszczowy dzień<sup>35</sup>), a ta nie pozostaje jej dłużna: *Barre la nwera lo que ve la swegra* (To zmiata synowa, co widzi teściowa). W ogóle idealnie by było, gdyby teściowa była ślepa i głucha (*Swegra, sorda y siega*), pewnie wtedy skończyłyby się jej utyskiwania. Ale z drugiej

<sup>33</sup> To przysłowie mogłoby zostać wypowiedziane również przez mężczyznę. On też się nie pali, by mieszkać z teściami. Jednak paremie ukazujące relacje męża z rodzicami żony są mniej liczne i ukazują raczej chłód niż nienawiść, np. *La suegra y el yerno como sol de envierno* (Teściowa i zięć jak zimowe słońce).

<sup>34</sup> D. A. Agis, op. cit., loc. cit.

<sup>35</sup> Prawdopodobnie chodzi o to, że deszczowe dni zdarzały się bardzo rzadko lub też, że nie wykonywano wówczas pewnych cięższych prac, np. prania.

strony przysłowie poucza, że w przyszłości role się odwrócą, może więc młoda powinna przyjąć łagodniejszą postawę względem matki męża: *Nuera fuetes, suegra serás: lo que fizites, te farán* (Byłaś synową, będziesz teściową – to co robiłaś, tobie zrobiją).<sup>36</sup>

Proponowane w przysłowiach, nieraz bardzo sugestywnie, wzorce kobiecych zachowań to produkty powszechnych przekonań przenoszone na grunt języka. Przekonania te dotyczą ról wyznaczanych płciom, obowiązków, a także charakteru małżonków i ich postępowania. Podział ról w małżeństwie jest, jak łatwo odgadnąć, tradycyjny, każdej z płci przypisuje się jasno określone zadania. I tak, miejsce kobiety jest w domu, tam powinna przebywać i tam jest pod kontrolą męża. Jej piękno wypływa właśnie z zajmowania się domem: *La mujer fermoza tiene su Reynado detrás de la puerta* (Królestwo pięknej kobiety znajduje się za drzwiami). Elegancka kobieta to ta, która każdego dnia od rana nosi fartuch: *¿Quieres ver a la mujer galana? Se mete devantal al levantar la maniana* (Chcesz zobaczyć elegancką kobietę? Rano zakłada fartuch), co jasno wskazuje na wyznaczoną jej rolę gospodyni domowej. Następuje tu też połączenie porządku estetycznego z moralnym. Piękna i elegancka kobieta to istota pracowita, a kobieta, która jest innego zdania, zasługuje na potępienie i może usłyszeć przytyki w stylu: *Ni el plato en la meza, ni la mujer en la caza* (Ani talerza na stole, ani kobiety w domu). Powinna służyć mężowi: *Quien marido ha de servir, no debe dormir* (Kto ma służyć mężowi, nie powinien spać), jednak w przysłowiach słyszymy też ostrzeżenie: *Al fizho como lo ambezastes, al marido como lo uzastes* (Synowi jak go nauczyłaś, mężowi jak go przyzwyczaiłaś) lub *Al marido como lo ambezaste; al fizho como lo criaste* (Mężowi jak go nauczyłaś, synowi jak go wychowałaś). Pracowitość i domatorstwo są najważniejszymi przymiotami kobiety, chwali się ponadto jej umiarkowanie w jedzeniu: *Más vale que mos vea el marido cagando, que paponiando* (Lepiej gdyby mąż zobaczył nas srające [sic!] niż objadające się). Obżarstwo nie idzie w parze z wyobrażeniem żony i matki bardziej nastawionej na zaspokojenie potrzeb domowników niż swoich własnych.

W przeciwieństwie do kobiety mężczyzna ma swoje główne obowiązki poza domem: *La muzher en caza, el ombre al sharshi* (Kobieta w domu, mężczyzna do swojego zajęcia, dosł. na targ). Przysłowie to nawiązuje z jednej strony do faktu, że wielu Żydów zajmowało się handlem<sup>37</sup> i stragan lub sklep był ich miejscem pracy, z drugiej zaś strony, to właśnie w gestii mężczyzny leżało robienie zakupów.<sup>38</sup> Paremie pokazują, że kobieta czuła się spokojniej, gdy każdy z domowników był na swoim miejscu: *Los fizhos al rabi, el marido al sharshi* (Dzieci na naukę [dosł. do rabina], mąż do pracy), *Marido en caza, dolor de quezada* (Mąż w domu, ból szczęki), być może w ten sposób zyskiwała czas na wypełnienie swoich obowiązków. A było ich naprawdę wiele. Molho nakreśla następujący idealny obraz życia żydowskiej kobiety. Była ona panią

---

<sup>36</sup> Przysłowia pozostawiają nam też obraz trudnych relacji między szwagierkami: *Cunadica, culevrica* (Szwagierka – zaskroniec, w wersji judezmo oba słowa występują w zdrobniałej formie).

<sup>37</sup> Jedno z przysłów mówi, że kobiety były dumne, jeśli trafił im się mąż handlarz lub uczyony (czyli znawca pism religijnych): *Jajam y mercader: alegria de la muzher* (Mędrzec i kupiec – radość żony). Wiemy, że wśród Żydów rodzina dziewczyny poczytywała za szczególnie zaszczyt, gdy mogła wydać córkę za rabina lub znawcę literatury religijnej. Wówczas obie rodziny uzgadniały między sobą zasady utrzymania młodego małżeństwa przez niekiedy bardzo długi okres studiów mężczyzny, zanim on sam zaczął zarabiać. Najczęściej główne wydatki ponosili teściowie młodzieńca, którzy odczuwali jako nobilitację fakt skoligacenia z rodem rabinów (M. Molho, op. cit., s. 16).

<sup>38</sup> Tradycyjnym dniem na to przeznaczonym było piątkowe przedpołudnie, tak by dom był dobrze zaopatrzony na szabat. W pierwszy piątek po ślubie, zwany „dniem ryby”, młody małżonek robił swoje pierwsze sprawunki jako głowa rodziny. Nazwa ta wzięła się stąd, że główną część zakupów stanowiła właśnie ryba. W domu młoda mężatka w obecności krewnych i sąsiadów trzykrotnie przechodziła nad misą z rybami, a świadkowie życzyli jej, by była tak płodna jak one (Ibidem, s. 39).

domu i towarzyszką męża, którego kochała i szanowała, była też „wzorem cnoty i prostoty”.<sup>39</sup> Oprócz wykonywania zwykłych prac domowych to ona dbała o rozdawanie jałmużny, troszczyła się o wydanie za mąż sierot, pomagała przy porodach sąsiadek i krewniaczek. Dbała także o przestrzeganie przykazań religijnych takich jak solenie surowego mięsa, zachowanie koszerności naczyń, przestrzeganie czystości małżeńskiej w czasie menstruacji i przez kolejnych siedem dni, odbycie rytualnej kąpeli przed ponownym rozpoczęciem współżycia, cotygodniowe dostarczenie do synagogi oliwy do lampy, uczestnictwo w świątecznych modlitwach w synagodze. Ponadto w wigilię szabatu „pełna namaszczenia” zapalała szabasowe świece. W zamian za to, jak pisze Molho – a pamiętajmy, że tworzy swego rodzaju *speculum*, wizerunek nie tyle prawdziwy, co zgodny z przepisami judaizmu – żona cieszyła się szacunkiem i miłością męża, który traktował ją z czułością i nigdy nie skierował pod jej adresem złego słowa. Właściwie nic nie mąciło spokoju młodej pary, o ile nie dokuczają im teściowa, co też ponoć nie było bardzo dotkliwie<sup>40</sup> i rzadko prowadziło do rozpadu związku. Ten opis obyczajów panujących w sefardyjskich Salonikach wydaje się być mocno wyidealizowany, w każdym bądź razie w przysłowiaach odnajdujemy sygnały, że czasami pożycie małżonków nie układało się zupełnie bezproblemowo.

Niewiasta jest ostoją domu: *Caza sin muzher, hjestión sin cwento* (Dom bez kobiety to dom ze źle prowadzonymi rachunkami), *Caza sin muzher y barca sin timón, lo mismo son* (Dom bez kobiety to jak statek bez steru). Prawdę tę można rozumieć w sposób metaforyczny lub dosłowny – bez tzw. zmysłu kobiecego i ciepła domowi czegoś brakuje, z drugiej strony to często matka zajmowała się planowaniem wydatków na dom, na codzienne funkcjonowanie rodziny. W domu kobieta ma możliwość realizacji pełni swego twórczego potencjału, jest niczym „demiurg”, który ma moc tworzyć, ale może też niszczyć: *La mujer faze, la mujer desfaze* (Kobieta tworzy dom, kobieta go niszczy) lub *La mujer savia fragua la caza, la loca con su mano la derroca* (Mądra kobieta buduje dom, szalona swoją ręką obraca go w ruinę). Wcześniej słyszeliśmy, że poślubić mądrą kobietę to utrapienie (*Es musho negro tomar muzher savia*). Prawdopodobnie więc w obu porzekadłach mamy do czynienia z różnym pojmowaniem mądrości. W jednym jest ona utożsamiona z takim wykształceniem, jakie w tradycyjnej społeczności żydowskiej przysługiwało mężczyznom lub z korzystaniem z naturalnej inteligencji w sposób, który zarezerwowany był dla mężczyzn. W drugim zapewne chodzi o posiadanie i wykorzystywanie wszystkich przymiotów potrzebnych kobiecie do najlepszego wypełnienia roli wyznaczonej jej przez tradycyjne społeczeństwo.

Bycie żoną i panią domu łączy się z inną kobiecą rolą, jaką jest zostanie matką, jako że *Muzher sin creaturas, es un árbol sin frutas* (Kobieta bez dzieci to jak drzewo bez owoców). Najwyżej oceniana jest matka biologiczna: *Madre buena es la que pare* (Dobra matka, to ta, która rodzi), *No hay mijor madre que la que pare* (Najlepsza matka to ta, która rodzi). Miłość matki jest wszystkim: *Amor de madre, lo demás es ayre* (Miłość matki – wszystko inne jest powietrzem), jest zawsze gorąca: *Amor de madre, ni la nieve lo faze enfriar* (Miłości matki nie ochłodzi nawet śnieg). Po prostu „nie ma jak u mamy”, bo *La leche di la madre es asukar* (Mleko matki to sama słodycz, dosł. cukier). Zawsze chroni swoje dzieci, choćby miały liczne wady: *Madre que parió culevros, se apiadó de ellos, Aquella madre parió culevros, al cavo tornó / atornó por ellos* (Matka, która urodziła zaskrońce, zlitowała się nad nimi / powróciła po nie), *Mamá y devantal, tapan mutcho mal* (Mama i fartuch skrywają dużo zła [brudu]). Matka współodczuwa z dziećmi i jest zdolna do największych poświęceń: *Una madre da su alma por su fizho* (Matka odda duszę za swoje dziecko), *Al fizho ajarvan, a la madre le dwele / le bulle* (Syna biją, matkę boli). Już samo wykarmienie piersią to oddanie części siebie: *La que cria, se descria* (Ta która kar-

<sup>39</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 44–46.

mi, zaniedbuje siebie / chudnie). Jednak później często świadomie woli samotnie zmagać się z problemami niż niepokoić bliskich: *Postemas tiene mamá en fondo de la cacha* (Wielkie zmartwienia trzyma mama na dnie kufra). W tę rolę życiową w sposób nieodzowny wpisane jest cierpienie fizyczne i psychiczne lub przynajmniej obciążenie stałą myślą o tym, co dzieje się z potomstwem: *Onde va la parida, va con sus dolores* (Dokąd idzie ciężarna, idzie ze swymi bólami), *Onde va la prenada, con si lleva la carga / allí va con su carga* (Dokąd idzie ciężarna, niesie z sobą ciężar). Niedoszła matka cierpi, gdy traci dziecko (*La prenada mweve, la alma se le mwere* / Ciężarna traci ciężę, dusza jej umiera), lecz przysłowie pociesza bezpłodną, a mającą dzieci przestrzega: *La que no pare tiene una dolor, la que pare sien y una* (Ta, która nie rodzi, ma jeden ból, ta, która rodzi, sto jeden). Bo przecież kto ma się zatroszczyć o dzieci, jeśli nie ta, która je zrodziła: *La que pare, que mese* (Ta, która rodzi, niech piastuje)?

Sefardyjskie paremie ukazują także szczególny rodzaj relacji łączącej matki i córki. Przede wszystkim sugerują, że córka jako dorosła kobieta naśladuje wzorzec matki, dlatego radzi się mężczyźnie, by zanim poślubi dziewczynę, przyjrzał się jej rodzicielce: *Esozhe tela de bwena fozha y fizha de bwena madre* (Wybierz tkaninę z dobrej nici i córkę dobrej matki) lub *De bwena vid planta tu vina; y de bwena muzher, toma la nina* (Z dobrej winorośli zasadź winnicę i weź za żonę córkę dobrej kobiety). Drugi wariant podkreśla związek przyczynowo-skutkowy między dobrym wyborem kandydatki na żonę i tym, jakie dzieci będą owocem związku. W życiu codziennym matkę i córkę łączy przyjaźń: *No hay más amiga que la madre y la fija, que visten misma camiza* (Nie ma większych przyjaciółek niż matka i córka, które noszą tę samą koszulę), ich więź obrazowo przedstawiona została jak związek paznokcia z palcem: *La fizha con la madre como la una y la carne* (Córka i matka są jak paznokieć i ciało). Tak jak na podstawie zachowania matki można przewidzieć, jaką panią domu będzie jej córka, tak też ze słów i zachowania dziewczyny można wywnioskować, jakie zwyczaje panują u niej w domu: *Lo que favla la madre en el fogar, lo favla la fizha en el portal* (To co matka mówi w domu, córka mówi w drzwiach [poza domem, na progu]). Inna nauka z tego przysłowia jest taka, że kobiety powinny zwracać uwagę na to, co mówią, bo dzieci natychmiast się tego uczą i później swoim zachowaniem wystawiają świadectwo rodzicom. Relacja matki i córki jest niepowtarzalna, nie oznacza to jednak, że nie łączą się z nią żadne troski. Również dla ojca posiadanie córki ma dwojakie skutki. Z jednej strony jest to błogosławieństwo: *Quien no tiene fizha, no tiene amiga* (Kto nie ma córki, nie ma przyjaciółki<sup>41</sup>), dziewczyna może przecież pomóc matce w jej obowiązkach, gdy tej zabraknie, zastąpić ją w pracach domowych lub zwyczajnie zająć się rodzicami na starość: *La fizha para el caldo, el fizho para el palo* (Córka od rosółu [by ugotowała rosół], syn od niesienia mar<sup>42</sup>). Dlatego gdy rodziła się dziewczynka, przysłowie przekonywało, że córka mieszkająca w pobliżu potrafi być bardziej pomocna niż syn, który musiał wyjechać: *Más vale fizha con manilla que fizho por la marina* (Lepsza córka z bransoletką,<sup>43</sup> niż syn na morzu). Jednak wiemy, że narodziny dziewczynki były uznawane za coś gorszego niż przyjście na świat chłopca, co wyrażało się w przeznaczonym na tę okoliczność powiedzeniu: *Las ninas tienen siete almas* (Dziewczynki mają siedem dusz<sup>44</sup>). Mniej uroczyście ogłaszano i świętowano fakt pojawienia się

<sup>41</sup> Przysłowie to zapewne oddaje punkt widzenia zarówno matki jak i ojca.

<sup>42</sup> *Palo* (dosł. kij) oznacza trzymadło mar, na których odnoszono ciało zmarłego na cmentarz. Zwyczajowo nieśli je synowie, oni też mają obowiązek odmawiania kadiszu po śmierci rodziców.

<sup>43</sup> Wydaje się, że słowo *manilla* (bransoletka) zostało tu potraktowane jako atrybut kobiecy i pojawia się w przysłowiu dla nadania mu formy rymowanej.

<sup>44</sup> *Tener siete almas/vidas como los gatos* (mieć siedem dusz /żyć jak kot) oznacza „wychodzić z tarapatów bez szwanku”, czyli przysłowie to można tłumaczyć, że złego – w tym wypadku córek – lichu nie bierze.

córki.<sup>45</sup> Istniało też wiele przesądów, których przestrzeganie w czasie ciąży miało zapewnić, że niemowlę będzie płci męskiej, np. co piątek przyszła matka zwracała się do płodu męskim imieniem tak, by zechciał on przywyknąć do niego i spełnić oczekiwania rodziców. Aby odgadnąć płeć dziecięcia umieszczano nad ogniem woreczek żółciowy kury, jeśli wystrzelał, był to zwiastun narodzin chłopca, a jeśli nie, spodziewano się dziewczynki. Dla objaśnienia praktyki mówiono, że dziewczynki, jako te niechciane, przychodziły na świat „cicho, wstydliwie, bez dźwięku bębnow i trąbek”.<sup>46</sup> Molho w następujący sposób pisze o oczekiwaniach wobec płci noworodka:

Po ślubie kobieta powinna zostać matką najszybciej jak to możliwe. Takie było pragnienie męża i rodziców młodych mężatek. Największym pragnieniem człowieka żonatego było posiadanie liczego potomstwa, w którym przeważałaby płeć mocna, bo to synowie, wezwani do przedłużenia nazwiska rodowego, byli przeznaczeni, by na starość nieść ojcu pocieszenie i ulgę, a po śmierci odmawiać kadisz za spoczynek duszy zmarłego. [...] Pragnienie rodziców spełniało się z nawiązką, a radość wszystkich była większa, jeśli okazywało się, że noworodek jest chłopcem. Ten będzie potem prawą ręką ojca a po jego śmierci odmówi psalmy. Jedno z ówczesnych przysłów tłumaczyło tę preferencję: „Kto chłopca chowa, złoto przędzie, kto dziewczynkę chowa, wełnę przędzie, pod koniec roku albo piękną i gładką, albo zepsutą”.<sup>47</sup> Dziewczynka zaś była rodzajem ciężaru dla rodziców i zwykło się mówić: „Dziewczynka w powijkach, posag w skrzyni”.<sup>48</sup>

W istocie największym zmartwieniem rodziców córek było, by w porę i szczęśliwie udało się je wydać za mąż, bo *El Pesaj y la fizha fista la ora orada* (Pesach i córka we właściwym / określonym czasie<sup>49</sup>). Trzeba było myśleć o tym z dużym wyprzedzeniem, aby zgromadzić dla każdej posag. Oczywiście im więcej dziewczyn w domu, tym większy problem: *Una fizha, una maravilla; dos, con savor; tres, malo es; cwatro fizhas y una madre, mala viezhés para el padre* (Jedna córka, cudownie; dwie, ze smakiem; trzy, źle; cztery córki i matka, zła starość dla ojca). Niepokój rodziców wzrastał w miarę jak zbliżał się uświęcony zwyczajem wiek zamążpójścia: *Mis fizhas cresidas, mis ansias dobladas* (Moje córki dorastają, moje troski podwojone). Czas ucieka, a przedsięwzięcie jest poważne: *Una fizha de cazar, una nave de encargar* (Córka na wydaniu, jak statek, który się wyprawia w morze), prawie niemożliwe, by wszystko poszło gładko bez boskiej pomocy: *Onde ay fizha de cazar, el Dió debe ayudar* (Gdzie córka na wydaniu, Bóg musi dopomóc). Może chodzi tu też o to, że zgodnie z żydowską tradycją Bóg z góry przeznacza człowiekowi najlepiej pasującą do niego drugą połowę, a rodzice lub swat muszą mieć dobrą rękę, by doprowadzić do połączenia się właściwych połówek. Niestety czasami fakt, że córka dostanie już swego męża, wcale nie kładzie kresu niepokojom rodziców: *Mis fizhas casadas, mis ansias dobladas* (Moje córki zaślubione, moje troski podwojone). Może dlatego że nie zawsze w związku musi układać się dobrze, czemu daje wyraz porzekadło wypowiedziane zwyczajowo przez ojca: *Dote y ashugar te pwuedo dar; ma el mazal vate a buscar* (Posag i wiano mogę ci dać, ale szczęścia szukaj sobie sama).

Jaki więc ogólny obraz kobiety wyłania się z powyżej omówionych przysłów sefardyjskich? Odnośnie wyglądu zewnętrznego, uroda na pewno stanowi atut, ale o udanym życiu decyduje również łut szczęścia, a więc kobieta mniej urodziwa może „lepiej trafić” niż

<sup>45</sup> Zob. M. Molho, op. cit., s. 59-81.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>47</sup> W oryginale przysłowie to brzmi: *Quien nino cria, oro fila; quien nina cria, lana fila; a la fin del ano o puliada o pudrida*.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 50 i 52. W wersji sefardyjskiej: *La hija en la faxa, la axugar en la caxa*. Przekład cytatu z hiszp. A A-Z.

<sup>49</sup> Tradycyjnie córki powinny wyjść za mąż szybko, „we właściwym czasie”, aby nie stały się starymi pannami. Przyrównane zostały tu do święta Pesach, będącego zarazem świętem wiosny, bo niegdyś nie miało ono w kalendarzu wyznaczonej daty. Rozpoczyna się 14 dnia miesiąca *nisan*, którego początek ogłaszał Sanhedryn na podstawie sygnałów natury. Jeśli nie było widać jeszcze oznak wiosny, uchwalano drugi miesiąc *adar* i wyczekiwano na odpowiedni moment, by móc stwierdzić, że rozpoczął się *nisan*.

córki.<sup>45</sup> Istniało też wiele przesądów, których przestrzeganie w czasie ciąży miało zapewnić, że niemowlę będzie płci męskiej, np. co piątek przyszła matka zwracała się do płodu męskim imieniem tak, by zechciał on przywyknąć do niego i spełnić oczekiwania rodziców. Aby odgadnąć płeć dziecięcia umieszczano nad ogniem woreczek żółciowy kury, jeśli wystrzelał, był to zwiastun narodzin chłopca, a jeśli nie, spodziewano się dziewczynki. Dla objaśnienia praktyki mówiono, że dziewczynki, jako te niechciane, przychodziły na świat „cicho, wstydliwie, bez dźwięku bębnow i trąbek”.<sup>46</sup> Molho w następujący sposób pisze o oczekiwaniach wobec płci noworodka:

Po ślubie kobieta powinna zostać matką najszybciej jak to możliwe. Takie było pragnienie męża i rodziców młodych mężatek. Największym pragnieniem człowieka żonatego było posiadanie liczego potomstwa, w którym przeważałaby płeć mocna, bo to synowie, wezwani do przedłużenia nazwiska rodowego, byli przeznaczeni, by na starość nieść ojcu pocieszenie i ulgę, a po śmierci odmawiać kadisz za spoczynek duszy zmarłego. [...] Pragnienie rodziców spełniało się z nawiązką, a radość wszystkich była większa, jeśli okazywało się, że noworodek jest chłopcem. Ten będzie potem prawą ręką ojca a po jego śmierci odmówi psalmy. Jedno z ówczesnych przysłów tłumaczyło tę preferencję: „Kto chłopca chowa, złoto przędzie, kto dziewczynkę chowa, wełnę przędzie, pod koniec roku albo piękną i gładką, albo zepsutą”.<sup>47</sup> Dziewczynka zaś była rodzajem ciężaru dla rodziców i zwykło się mówić: „Dziewczynka w powijkach, posag w skrzyni”.<sup>48</sup>

W istocie największym zmartwieniem rodziców córek było, by w porę i szczęśliwie udało się je wydać za mąż, bo *El Pesaj y la fizha fista la ora orada* (Pesach i córka we właściwym / określonym czasie<sup>49</sup>). Trzeba było myśleć o tym z dużym wyprzedzeniem, aby zgromadzić dla każdej posag. Oczywiście im więcej dziewczyn w domu, tym większy problem: *Una fizha, una maravilla; dos, con savor; tres, malo es; cwatro fizhas y una madre, mala viezhés para el padre* (Jedna córka, cudownie; dwie, ze smakiem; trzy, źle; cztery córki i matka, zła starość dla ojca). Niepokój rodziców wzrastał w miarę jak zbliżał się uświęcony zwyczajem wiek zamążpójścia: *Mis fizhas cresidas, mis ansias dobladas* (Moje córki dorastają, moje troski podwojone). Czas ucieka, a przedsięwzięcie jest poważne: *Una fizha de cazar, una nave de encargar* (Córka na wydaniu, jak statek, który się wyprawia w morze), prawie niemożliwe, by wszystko poszło gładko bez boskiej pomocy: *Onde ay fizha de cazar, el Dió debe ayudar* (Gdzie córka na wydaniu, Bóg musi dopomóc). Może chodzi tu też o to, że zgodnie z żydowską tradycją Bóg z góry przeznacza człowiekowi najlepiej pasującą do niego drugą połowę, a rodzice lub swat muszą mieć dobrą rękę, by doprowadzić do połączenia się właściwych połówek. Niestety czasami fakt, że córka dostanie już swego męża, wcale nie kładzie kresu niepokojom rodziców: *Mis fizhas casadas, mis ansias dobladas* (Moje córki zaślubione, moje troski podwojone). Może dlatego że nie zawsze w związku musi układać się dobrze, czemu daje wyraz porzekadło wypowiedziane zwyczajowo przez ojca: *Dote y ashugar te pwuedo dar; ma el mazal vate a buscar* (Posag i wiano mogę ci dać, ale szczęścia szukaj sobie sama).

Jaki więc ogólny obraz kobiety wyłania się z powyżej omówionych przysłów sefardyjskich? Odnośnie wyglądu zewnętrznego, uroda na pewno stanowi atut, ale o udanym życiu decyduje również łut szczęścia, a więc kobieta mniej urodziwa może „lepiej trafić” niż

<sup>45</sup> Zob. M. Molho, op. cit., s. 59-81.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>47</sup> W oryginale przysłowie to brzmi: *Quien nino cria, oro fila; quien nina cria, lana fila; a la fin del ano o puliada o pudrida*.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 50 i 52. W wersji sefardyjskiej: *La hija en la faxa, la axugar en la caxa*. Przekład cytatu z hiszp. A A-Z.

<sup>49</sup> Tradycyjnie córki powinny wyjść za mąż szybko, „we właściwym czasie”, aby nie stały się starymi pannami. Przyrównane zostały tu do święta Pesach, będącego zarazem świętem wiosny, bo niegdyś nie miało ono w kalendarzu wyznaczonej daty. Rozpoczyna się 14 dnia miesiąca *nisan*, którego początek ogłaszał Sanhedryn na podstawie sygnałów natury. Jeśli nie było widać jeszcze oznak wiosny, uchwalano drugi miesiąc *adar* i wyczekiwano na odpowiedni moment, by móc stwierdzić, że rozpoczął się *nisan*.



piękna. Pojawiają się też przestrogi, że piękno fizyczne szybko przemija, a czasami łączy się z nim niedobry charakter obdarzonej nim osoby. Licniejsza jest grupa przysłów dotyczących właśnie charakteru i tzw. „natury kobiecej”. Utrwalają one raczej negatywny wizerunek płci pięknej, której przypisują między innymi niestałość, gadatliwość i plotkarstwo, mężczyźni zaś przestrzegają, że związek z kobietą może sprowadzić na ich głowę problemy, zwłaszcza jeśli aspiruje ona do posiadania pewnych cech zarezerwowanych ówczasem dla mężczyzny, np. inteligencji czy elokwencji. Jednak okazuje się, że w tradycyjnej społeczności – a to przecież dla niej typowe było tworzenie porzekadeł i uciekanie się do skarbcza ich mądrości – kobieta spełnia ważne życiowe i społeczne funkcje, uwarunkowane głównie biologią oraz zamknięte w ściśle określonej przestrzeni społecznej. Najwięcej przysłów odnosi się do wyznaczonych kobiecie ról społecznych, które realizowane są głównie na gruncie rodziny, w domu.<sup>50</sup> Negatywnie oceniane są wszelkie zapędy niewieście, by tę przestrzeń życiową przekroczyć. Paremie dotyczące żeńskich ról społecznych (takich jak bycie żoną, matką, panią domu) wskazują kobiecie tradycyjne, służebne miejsce w organizacji społecznej i rodzinnej. Dobrym wzorem i pochwałą zachęcają ją do podjęcia i gorliwego wypełnienia wyznaczonych obowiązków, czasem też ganią niechęć lub nieumiejętność realizacji zadań wpisanych w daną rolę. W przypadku niektórych ról ilość przysłów odnoszących się do tego samego zagadnienia świadczy o jego żywotności i wadze (np. szczególnie liczne są porzekadła o przymiotach i wadach gospodyni domowej, o miłości matczynej oraz o problemach między teściową a synową).<sup>51</sup> Wizerunek kobiety zawarty w judeo-hispańskich przysłowiach stanowi odzwierciedlenie koncepcji kobiecości oraz roli kobiety typowej dla paternalistycznej społeczności, której produktem było sefardyjskie *refranero*. Warto dodać, że duża zbieżność kastylijskich i sefardyjskich paremii świadczy o tym, że, mimo różnic religijnych i etno-kulturowych, wizja i miejsce kobiety w tradycyjnej społeczności chrześcijańskiej i żydowskiej iberijskiego kręgu kulturowego nie podlegały znaczącym różnicom.

AGNIESZKA AUGUST-ZARĘBSKA, MONIKA GŁOWICKA

## ‘WOMAN’S WIT IS POOR, BUT WHO DISREGARDS IT MUST BE MAD’: WOMAN’S IMAGE IN SEPHARDIC PROVERBS

### SUMMARY

The focus of the paper consists in reconstructing women’s image preserved in Sephardic proverbs. After sketching the origins and historical background of Sephardic Jews as well as some general characteristic features of their language – Judezmo – the authors present and analyze a wide range of sayings dealing with different aspects concerning woman and femininity. The variety of proverbs has been organized according to three main topics: physical appearance, features of character and social roles held by women. The whole text can be treated as depiction of the part of the linguistic world view embedded in Judezmo proverbs, namely: the figure of woman. Because it describes the concept of woman and femininity within a bygone patriarchal society, it may also serve as the basis for further gender studies on Sephardic culture. Finally, it may be used as a source of knowledge about the customs regarding women in this culture.

*Translated by Agnieszka August-Zarębska*

<sup>50</sup> W naszych rozważaniach pominięte zostały mniej liczne paremie ukazujące wizerunek kobiety starej, stereotypy odnoszące się do pewnych typowo kobiecych zawodów i funkcji w dawnej społeczności (np. akuszerki, mamki, pomocy domowej etc.) oraz te, które posługując się obrazem kobiety, objaśniają na zasadzie paraleli sytuacje i zachowania wspólne obu płciom.

<sup>51</sup> Ponadto przyjrzenie się im pozwala zaobserwować bogactwo mechanizmów językowych wykorzystywanych dla konceptualizacji danego zjawiska.